GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 234. W Piątek dnia 6. Października. **1843.**

OBWIESZCZENIE.

Jak wiadomo, strzelono na dniu 19. m. p. w ulicy Chwalszewskiéj przy narożniku ulicy małéj, właśnie w chwili, kiedy przejeżdżał powóz należący do orszaku Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego. Kilka osób, które się w ówczas znajdowały na ulicy, słuchane już były celem wyjaśnienia tego wypadku, lecz zupełnie pewny rezultat niezostał jeszcze osiągnięty. Niektóre zeznania zgadzają się z sobą w tém: iż w chwili wystrzału, trzéj porządnie ubrani mężczyzni niedaleko pompy, będącéj na rogu owéj ulicy, stali, i w czasie strzelenia pod domy się cofnęli. — Ponieważ ci, zdaje się, najpewniejszą dać by mogli wiadomość o okolicznościach pośród jakich wystrzelono, przeto starały się władze, ale dotychczas bezskutecznie, wynaleźć tychże.

Spodziewam się, iż każdego mieszkańca tutejszego miasta obchodzi z bliska zdarzenie, które już rozmaitemu wykładowi uległo, i obieram zatém niniejszą drogę publiczną, wzywając owe trzy osoby, jako też wszystkich, którzy jeszcze nie byli słuchani, a z własnego widzenia mają wiadomość o tym przypadku, aby się sami, celem zeznania swego świadectwa, stawili i tym końcem do Pana Dunkera, Dyrektora policyi (Nr. 10. przy ulicy Wilhelmowskiéj) zgłosili.

Poznań, dnia 4. Października 1843.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Października.

JJ. KK. WW. Xiążęta Karól i Albrecht wyjechali do Lüneburga.

Z Dortmundu, d. 24. Września.

Miasto nasze zwykle tak spokojne jest od dni kilku w szczególném poruszeniu. Od czasu pożaru, który dnia 15. t. m. wybuchnął, rozszerzyła się pogłoska, że kilku zbrodniarzy sprzysięgło się, aby miasto w perzynę obrócić. Powiadano, że znaleziono listy zapowiadające ogień, lonty przygasłe i zapalone, a ponieważ wkrótce istotnie w 2ch przeciwnych miejscach pożar wybuchnął, przeto uwierzono powszechnie owéj pogłosce i taki postrach opanował mieszkańców, że teraz o niczém więcéj w całém mieście nie słychać, jak tylko o podpalaniu. Obchód uroczysty święta strzeleckiego, przeznaczony dawniéj na dzień dzisiejszy, tego roku zupełnie odwołano. Co noc patroluje na prędce utworzona gromada mieszczańska po

wszystkich ulicach miasta, a policya nasza, zawsze nader czynna, teraz osobliwie bardzo chwalebnie i roztropnie sobie postępuje czyniąc wszelkie przygotowania do zapobieżenia przypadkowemu nieszczęściu. Zresztą trudno sobie nawet wyobrazić, aby było podobno tak zbrodnicze zamiary knować przeciw miastu naszemu, zwłaszcza, że wszystkie klassy mieszkańców w największéj zgodzie z sobą żyją i żadnéj niebyłoby do takowéj zbrodni pobudki. Nic téż dotychczas nie odkryto, coby mogło usprawiedliwić ową obawę, chociaż ogólny postrach starał się korzystać z najmniejszéj okoliczności mogącéj wnijść w jakąkolwiek styczność z takowym zamiarem. Zeszłéj nocy strzeliła jakaś osoba, którą dla braku legitymacyi przytrzymać chciano, z pistoletu na wartę i uciekła korzystając z zamieszania, które ztąd powstało. Złapano ją potém podobno, lecz przekonano się przynajmniéj o tém, że nie miała najmniejszéj intencyi podpalania.

Wiadomości zagraniczne.

Galicya.

Ze Lwowa. — Dokończenie przerwanego w przeszłéj Gazecie podania: o czynnościach Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi w r. 1842. odbytego.

Na zakończenie Sejmu uchwalony został następujący pokorny adres do Najjaśn. Pana:

Najjaśniejszy Panie!

Z tém, co zawsze przywiązaniem, z tą uległością i gotowością do poświęceń na potrzeby Państwa, z tém przekonaniem, że Wasza Ces. Król. Mość tylko nieuchronnych ofiar od wiernych swoich ludów się domagasz, i Sam z radością powitasz chwilę, w któréj będziesz mógł większéj ulgi w podatkach im udzielić, przyjęły zgromadzone Stany najwyższe postulata na rok 1843., i składają u stóp tronu Twego, miłościwy Panie! dzięki za opuszczony dodatek do podatku gruntowego i urbaryalnego.

Składają także Stany pokorne dzięki za dozwolone otwarcie Towarzystwa kredytowego, które wznosząc upadły w kraju kredyt, ożywiając obieg gotowizny, byt mieszkańców podniesie. Kraj nasz, miłościwy Panie, obfituje w źródła bogactw. Przemysł w nim powstaje, i produkta z każdym rokiem się mnożą. Są do tego i umysłowe zdolności, i więcéj cztérech milionów rąk pracowitych. Aby ten kraj zakwitł, aby ciężary publiczne mógł bez trudności ponosić, potrzeba tylko otworzyć drogi odbytu jego towarom. Śmiemy więc w nieograniczoném zaufaniu polecić szczególniéj uwadze Waszéj Ces. Król. Mości projekt założenia kolei żelaznéj od Bochni wzdłuż kraju, przez komissyę stanową ułożony, i nasze z tego powodu do Waszéj Ces. Król. Mości zaniesione prośby.

Składają nakoniec wierne Stany dzięki pokorne za nakazane łaskawie najwyższą uchwałą z dnia 21. Września r. 1841. pomnożenie według możności w kraju szkólek parochialnych, w których dzieci ubogich rodziców początkowe nauki w ojczystym pobierają języku.

Już ta prawda jest powszechnie uznaną, Najjaśniejszy Panie! że massa narodu musi się przyzostać w oświecie, jeżeli jego mowa jest w zaniedbaniu. W mowie obcéj udzielane wiadomości mogą pojedyńcze znakomitsze głowy ukształcić na uczonych, ale do massy narodu nie przejdą, nie wpłyną w jego krew i życie, aby go ulepszyć, uszlachetnić, obyczaje jego ułagodzić.

Że nasz lud potrzebuje ukształcenia, aby z poddanymi innych prowincyi Waszéj Ces. Kr. Mości stanąć na równi, poznać się na dobrodziejstwach ojcowskiego rządu, i obywatelskie powinności pełnić ochotnie, a razem nad podniesieniem własnego bytu pracować, to nie podlega wątpliwości; a ztąd wynika potrzeba uprawienia jego mowy. Gdy zaś lud zwykle tam tylko czyni postępy, gdzie mu wyższe i oświeceńsze stany drogę wskazują, więc potrzeba koniecznie, aby wszystkie stany uczyły się ojczystego języka.

Oczekując zatém w zupełnéj ufności łaskawego wyroku Twego, miłościwy Panie! na prośbę naszą o przypuszczenie języka polskiego w sądach, w roku przeszłym zaniesioną, błagamy jeszcze Waszą Ces. Król. Mość, abyś językowi polskiemu nadać łaskawie raczył większą rozciągłość we wszystkich szkołach: i tak:

a) aby w szkołach trywijalnych początki niemieckiego języka i inne nauki były dawane po polsku;

b) aby w szkołach normalnych miasto dotychczasowéj zastarzałéj i stopniowi, na który ta nauka się wzniosła, nieodpowiednéj gramatyki języka polskiego, była zaprowadzona dobra tegoż języka gramatyka, i przez wszystkie klasy uczoną;

c) aby zaś młodzież udając się ze szkół normalnych do wyższych nauk, nie zapominała ojczystego języka, pozwól miłościwy Panie, ażeby tak w gimnazyach, jak na filozofii jedna przynajmniéj nauka, to jest nauka religii dawaną była w polskiéj mowie. Nie znajdzie to nowe rozporządzenie w wy-

konaniu trudności, bo katecheci będąc kapłanami, wszyscy krajowy język posiadają, a może też tak wykładana nauka wiary, łatwiéj zrozumiana, ochotniéj będzie od młodzieży przyjętą, i więcéj niż dotąd do jéj serc przystanie:

d) aby nauczyciele humaniorów mieli nie tylko pozwolenie, ale obowiązek ćwiczenia uczniów w stylu polskim, równie jak niemieckim i łacińskim;

e) aby, jak jest w Uniwersytecie lwowskim, tak i po innych Instytutach filozoficznych tego kraju, były zaprowadzone katedry języka i litaratury polskiéj; nakoniec

f) aby nauka języka i literatury polskiéj dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla sposobiących się na kapłanów i urzędników, była studium obligatum.

Każde dobrodziejstwo Waszéj Ces. Kr. Mości ścieśnia węzły poddanych z tronem. Wierne Stany domagają się u stóp tronu Twojego miłościwy Panie! takiego dobrodziejstwa, które każdego mieszkańca serce radością napoi, i którego pożytki spłyną aż na potomki; chcą, aby najdalsi potomkowie nasi w mowie przekazanéj sobie od przodków, błogosławili imię Waszéj Ces. Król. Mości.

Po przełożeniu Jego Ces. Król. Mości protokołów Sejmu, wyszły następujące najwyższe i wysokie rezolucye:

A. Po rozważeniu przez Władze prośby Stanów galicyjskich na przeszłorocznym Sejmie zaniesionéj o używanie mowy polskiéj w szkołach i jéj przełożeniu J. C. K. Mości, raczył Najjaśniejszy Pan najwyższą uchwałą z dnia 7. Marca r. 1843. postanowić:

1. Co do prośby, aby professorowie humaniorów mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowéj organizacyi gimnazyów.

2. Do prośby, aby podobnie, jak w uniwersytecie lwowskim zaprowadzona była nauka mowy polskiéj po innych filozoficznych Instytutach w kraju, nie raczył się Najjaśniejszy Pan przychylić, równie jak nie uznał potrzeby przychylić się

3. do prośby, aby mowa polska dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla tych, którzy do służby publicznéj chcą wstąpić, była studium obligatum, gdy już jest najwyższe rozporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznéj w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiéj lub innéj sławiańskiéj.

O tém uwiadamia się Wybór Stanowy w moc dekretu wysokiéj komissyi nadwornéj nauk z tą uwagą, iż razem raczył Najjaśniejszy Pan rozkazać, aby sprawa zaprowadzenia dobréj gramatyki polskiéj była ile możności przyspieszoną i jeszcze w tym roku do zatwierdzenia podaną. Niemniéj wzięto z rozkazu JCKM. pod rozwagę, czy zaprowadzić po szkołach ludu nauki w językach krajowych, czy użyć mowy polskiéj do wykładu religii w gymnazyach i instytutach filozoficznych, nakoniec czy nie potrzeba obowiązku nczenia się mowy polsk., przynajmniéj na uczniów teologii w tutejsz. uniwersytecie nałożyć.

O wszystkich tych przedmiotach swego czasu najwyższa uchwała J. C. K. Mości dojdzie do wiadomości Wyboru Stanowego

B. Według doniesienia najwyższego Kanclerza z dnia 12. Kwietnia r. 1843., raczył Najjaśniejszy Pan na przełożone sobie czynności Sejmu z roku administracyjnego 1842. wydać najwyższą uchwałę z d. 8. t. m., z któréj Wydziałowi stanowemu ze względu na niektóre punkta dotyczące się uchwał sejmowych następująca treść udzieloną została:

Raczył Najiaśniejszy Pan przyjąć do wiadomości rezultat stanowych obrad co do projektowanéj galicyjskiéj kolei żelaznéj, zachowując sobie z resztą rozwiązanie próśb i projektów przez Stany w tym względzie przełożonych, jak tylko zażądane wyjaśnienia o tym przedmiocie J. C. K. Mość dojdą.

Raczył Naj. Pan zezwolić, aby Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu dodatek na utrzymanie, w kwocie 500 zr. w mon. k. rocznie z funduszu domestykalnego, był wypłacony.

Zezwala Jego Ces. Król. Mość, aby wydawcy technicznego Tygodnika Tomaszowi Kochańskiemu, wsparcie w kwocie 500 zr. w m. kon. raz na zawsze wypłaconém było.

Punkta stanowych uchwał:

Względem hypoteki Instytutu kredytowego i jéj rozciągnienia na miasto Lwów, tudzież

Co do prośby Hr. Stanisława Skarbka, względem założenia domu sierot i ubogich, przyjął Najjaśniejszy Pan do wiadomości.

Usiłowanie Stanów około założenia w kraju kassy oszczędności, tak jak i przedsięwziętą tym końcem subskrypcyę, przyjął Najłaskawszy Pan z upodobaniem do wiadomości i zezwala na to, aby jeżeli tego potrzeba będzie, projektowana pomoc z funduszu domestykalnego tytułem pożyczki bez procentu najwięcéj w kwocie 5000 zr. w mon. konw. daną była, któréj sposób odpłaty ze względem na okoliczności wtenczas się oznaczy, jak ta pożyczka istotnie się zaciągnie.

Objaśnienie co do tego punktu przełożone, że otworzenie drukarni Zakładu naukowego imienia Ossolińskich od rozwiązania projektów do ostatecznego uregulowania rzeczonego Instytutu zawisło, raczył Najjaśniejszy Pan do najwyższéj wiadomości przyjąć.

Adres dziękczynny przez Stany uchwalony, raczył Najjaśniejszy Pan mile przyjąć, i tymże co do przedmiotów tam tkniętych oświadczyć kazać, że rezultatu obrad w tym względzie już rozpoczętych, oczekiwać mają.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Września.

Pan Coletti poseł grecki przy dworze francuzkim, dziś ma wyjechać do Aten. Chciał właściwie dopiéro 10. Października wyjechać, lecz zdaje się, iż najnowsze wiadomości z Aten podróż jego przyspieszyły.

Postanowiono podobno w radzie ministrów przedłożyć izbom na przyszłéj sessyi projekt dotacyi Księcia Nemours, jako przyszłego Regienta.

Brak pieniędzy w Hiszpanii doszedł teraz już do tego stopnia, że załodze barcelońskiéj, która rządowi wierną pozostała, tylko z forszusów władz francuzkich żołd wypłacają.

Z dnia 28. Września.

Po nadejściu pierwszéj wiadomosci o powstaniu w Atenach Lord Cowley już kilka odbył narad z Panem Guizot i powiadają, iż się porozumiano wysłać francusko-angielską flottę do Piraeus. Wczoraj P. Guizot gońca gabinetowego wyprawił do Aten. Podobnie odbywały się konferencye między PP. Olozagą i Guizotem względem spraw hiszpańskich a dzisiaj goniec z poselstwa hiszpańskiego do Madrytu odszedł. Część stojącego pod Lugdunem wojska miała odebrać rozkaz zbliżania się ku granicy hiszpańskiéj.

W ciągu ostatnich trzech dni nastąpiły tu znowu aresztowania, mające być w styczności z odkrytym nie dawno temu spieskiem Kommunistów. Między uwięzionymi jest też literat Douville, który już w r. 1840. z podobnych przyczyn przez czas niejaki w więzieniu siedział.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 28. Września.

Depesze telegraficzne z Hiszpanii.

Madryt, dnia 23. Września. — Prochownia w bliskości miasta, nie daleko bramy Fuencarral, wczoraj rano w powietrze wyleciała. Kilku robotników i dozorców przy tém życie utraciło. Miasto nie poniosło wielkiéj szkody. Nie wiadomo, jakim sposobem to nieszczęście powstało. Generałowi Mazaredo, Gubernatorowi Madrytu, równocześnie i urząd politycznego szefa powierzono.

Perpignan, dn. 25. Września. — Wczoraj dn. 24. Barcelona jeszcze przez wojsko nie była atakowana, czego się spodziewano. — Onegdaj przy wycieczce około 300 powstańców dzielnie do miasta odparło. Amettler dowiedziawszy się o porażce pod St. Andre, do Tiany się cofnął; 200 powstańców, co się aż do Martarel posunęli, lud wiejski rozpędził. — Statek parowy »Izabella II.,« który 650 żołnierzy z Walencyi był sprowadził, z 200 jeńcami, którzy Primowi w ręce wpadli, do Walencyi powrócił.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 13. Września.

Odpowiedź Reis-Effendego przesłana Panu Bourqueney na urzędową notę, w któréj poseł francuski żądał satysfakcyi za znieważenie chorągwi francuskiéj w Jerozolimie, nie wywarła tego skutku, jakiego się Rifaat-Basza spodziewał. PanBourqueney nastawał na dosłowne wypełnienie wszystkich swoich żądań w pierwszéj nocie wyrażonych. Żądał on międzyinnemi złożenia z urzędu Baszy jerozolimskiego, Reszyda Mehemeta, skazania dwónastu najwinniejszych na galery w St. Jean d'Acre, uroczystych odwiedzin nowo mianowanego Baszy u tamecznego Konsula francuskiego Hrabiego Lantivi, przyczém Basza miał oświadczyć utyskiwanie Porty na obelgę wyrządzoną chorągwi francuskiéj, daléj zatknięcia nowéj flagi francuskiéj i powitania onejże 21 wystrzałami, nareszcie pozwolenia, aby sztandar francuski przynajmniéj podczas niektórych uroczystości rozwinięto. Ponieważ Pan Bourqueney tą razą z wielką energią wystąpił, otrzymał wszystko, czego sobie życzył wyjąwszy jedynie to, że nie Konsul rezydujący w Jerozolimie, tylko Konsul będący w Beyrucie ma mieć prawo zatknięcia sztandaru francuskiego na hotelu konsularnym. Reszyda Mehemeta złożono z urzędu; następca jego dotychczas jeszcze nie mianowany; nastąpi to jednakże niezadługo. Skoro tylko nowy Basza obranym zostanie, ma się natychmiast według życzenia Pana Bourqueney udać na miejsce przeznaczenia swego. — Protestacyę posła rossyjskiego przeciw temu, iż Wuciczowi i Petroniewiczowi Widyń za miejsce pobytu przeznaczono, niemiały dotychczas żadnego skutku, dla tego też Pan Titoff widział się zmuszonym drugą notę w tym względzie przesłać Porcie.

L'Echo de l'Orient z d. 1. Września opowiada w te słowa zdarzenie jedno, o którém w ostatnich czasach już bardzo dużo mówiono:

»Młody Ormianin religii schysmatyckiéj przyjął z własnego popędu Islamizm; do tego kroku nie napędzała go żadna pobudka od woli jego niezależna. Po niejakim czasie żałował swego odszczepieństwa, wyjechał z Konstantynopola, udał się na wyspę Syra, zmienił szaty wschodnie na ubiór europejski i był tak nieostrożnym, iż wrócił nazad do Stambułu, sądząc, że w takowem przebraniu uniknie okropnych skutków, które postępek jego za sobą pociągał. Prawo religijne Islamu jest w tym punkcie nader surowe, chociaż rząd turecki, to mu już przyznać trzeba, nigdy się naumyślnie nie wywiaduje o takowych występkach. Lecz chciały losy, aby nieszczęśliwy Ovaghin, (tak się bowiem Ormianin nazywał), sam wpadł w ręce policyi, która go kazała przytrzymać, z przyczyny podejrzenia o inne przestępstwo, nie zaś o to, które śmierć jego okropną za sobą pociągnęło, Dopiero gdy go przyprowadzono do więzienia Seraskieratu, wykryło się wszystko, gdy się o szczegóły jego dawniejszego życia dowiadywać zaczęto. Chciał wprawdzie zrazu zaprzeć się wszystkiego, ale to mu się na nic nie przydało, gdyż na wszystko znaleźli się wiarogodni świadkowie. Sprawa ta zrobiła niemałe wrażenie, a proces wytoczył się przed trybunał Ulemów. Text prawa w tym względzie jasny, trzeba się było do niego zastósować. Schech-el-Islam (najwyższy Mufti) wydał wyrok śmierci, który w dziesięć dni potém, przeszłego wtorku (29. Sierp.) wykonano. Rząd starał się wszelkiemi sposobami spowodować nieszczęśliwego młodzieńca do odwołania, gdyby był dał choć pozór tylko satysfakcyi prawu i opinii publicznéj, byłby się przez to ocalił. Zwłoka przy wykonaniu wyroku i ociąganie się Ministrów, którzy niechętnie wreszcie na to przystać musieli, dowodzą jak najoczywiściéj, że Dywan z największą tylko niechęcią tak surowo sobie w téj okoliczności postąpił. Lecz sprawiedliwość musiała iść swoją drogą, cała sprawa wymagała tego koniecznie. To zdarzenie uczyniło na publiczności wrażenie tym głębsze, że już od dawnego czasu niewidziano przykładu podobnéj surowości rządu tureckiego. Niechaj nam będzie wolno przy téj okazyi uczynić kilka uwag, na któreby zapewne dzienniki europejskie nie wpadły. Przewidujemy już z jaką wściekłością uchwycą ten wypadek, aby módz przytém jak najzapalczywiéj i jak najniesprawiedliwiéj deklamować przeciw Turcyi. Gdyby rząd turecki trudnił się propagandą, gdyby używał środków tyrańskich i okrutnych w celu nawracania na swoją wiarę, gdyby, jednem słowem, gwałcił sumienie dla nabycia prozelitów, tobyśmy najpierw zapewne ganili politykę tak zupełnie przeciwną wszelkim zasadom moralności. Lecz dzieje się wcale inaczéj. W całém państwie panuje jak największa tolerancya, przywileje dane Rajasom od czasów zaboru są nietknięte, a jeśli się jaki Renegat okaże, który chce przejść do Islamu wtedy przekonania jego rozmaitemi sposobami dochodzą. Starają się przez dni kilka zapewnić się o niezachwianém jego postanowieniu, nim na łono Islamu przyjętym zostanie. Wcale inaczéj postępowały sobie rządy europejskie w czasach nie tak bardzo dalekich. Lecz nieroztrząsajmy tutaj szczegółów; czyż można było żądać od średniowiecznego kościoła aby posiadał zasady i zwyczaje odpowiednie teraźniejszym wyobrażeniom? Jeśli filozofowie mają moralność, to jéj zapewne i ludom zaprzeczyć niemożna, i niewiemy wcale, aby kiedykolwiek skrupuł sumienia wystawił był jakiego narodu na niebezpieczeństwo, wtenczas gdy konieczność wymaga energicznych środków. Każde wyznanie musi tym bardziéj czuwać nad wypełnieniem jego dogmatów, im mniéj opinia publiczna jest w stanie osądzić tę lub ową zmianę, któréj konieczność częstokroć z czasu i okoliczności wypływa. Zachowanie własnéj istności jest prawem natury wspólnem indywiduum i narodom. Tego prawa słuchał rząd turecki, gdy z niechęcią użyć musiał tych srogich środków, które tą razą europejską publiczność przeciw niemu oburzyły.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 16. Września.

Observateur Grec zawiera następujące szczegóły o powstaniu tutejszém w nocy z 14. na 15. Rzeczonéj nocy o godzinie 2. zwiastowały wystrzały zbroni ręcznéj zgromadzenie ludu po różnych częściach miasta Aten, a wnet potém wyruszyła cała massa ludu wraz z garnizonem, ku pałacowi, wołając: »Niech żyje konstytucya!« Przybywszy tamże, stanął cały garnizon, piechota, jazda, artylerya, pod oknami Króla, a lud zabrał miejsce poza wojskiem, powtarzając ciągle okrzyk: »Niech żyje konstytucya!« Król ukazał się w oknie, obiecując, że rozważy życzenia ludu i armii, i że się w tym względzie porozumie z ministrami, radą stanu i reprezentantami mocarstw zagranicznych; ale Kommendant Kalery oświadczył, że ministeryum już się nie uznaje, i że rada stanu już radzi nad tém, czego okoliczności wymagają. Jakoż w rzeczy samej zajęta już była rada stanu ułożeniem dwóch następnych doku-

mentów, z których piérwszy wręczono Królowi przez deputacyą rady stanu, złożoną z PP. Konduriotis, G. Eynian, A. P. Mawromichas młodszego, Psyles i Anastasios Londos.

Kiedy się Król z deputacyą nad wnioskami rady stanu naradzał, przybyli reprezentanci mocarstw zagranicznych przed pałac; ale Kommendant nie wpuścił ich, oświadczając, że nikomu wnijść do Króla niewolno, gdyż tenże radzi teraz z radą stanu. W dwie godziny potém oznajmili ciż deputowani, że Król przyjął przełożone mu wnioski, poczem nowi ministrowie natychmiast się do pałacu udali i przez dość długi czas z Królem rozmawiali. Poźniéj wystąpił Król J. M. w towarzystwie ministrów i innych osób na balkon, i przyjęty został okrzykiem: »Niech żyje Król konstytucyjny! niech żyje konstytucya!«

Ministeryum rozpoczęło zaraz swoje czynności. O godzinie 3. popołudniu powrócił garnizon, defilowawszy przed pałacem, do koszar swoich, a spokojność w mieście zupełnie przywróconą została.

Wzmiankowany wyżéj adres rady stanu do Króla brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy Panie! Rada stanu, dzieląca całkiem życzenia ludu, przyjąwszy władzę nadzwyczajną pod wpływem okoliczności ku ustaleniu tronu i ocaleniu narodu, pospiesza z pokornem przełożeniem W. K. M. następujących środków, pełna zaufania, że niezwłocznie i całkowicie przyjęte będą.

1) W. K. M. raczysz niezwłocznie nowe powołać ministeryum. Jako osoby sposobne do tego, posiadające szacunek i zaufanie ludu, poleca rada stanu W. K. M. Andrzeja Metaxa na Prezesa rady i Ministra spraw zagranicznych; Andrzeja Londos na ministra wojny; Kanarisa na Ministra marynarki; Rhigas Palamidis na Ministra spraw wewnętrznych; Monsolas na Ministra finansów; Leona Melas na Ministra sprawiedliwości; Michała Schinas na Ministra wychowania i spraw duchownych.

2) N. Pan raczysz także podpisać ordonans nakazujący nowemu ministeryum zwołanie w przeciągu jednego miesiąca zgromadzenia narodowego, które się ostatecznie nad konstytucyą naradzi, mającą stanowić wraz z władzą królewską tarcz tronu i narodu. Ponieważ nadzwyczajne okoliczności zwołanie zgromadzenia narodowego nieodzownem czyni, i nowego prawa oborowego układać nie pozwala, przeto W. K. M. ministerstwu pozwolić raczysz, aby zgromadzenie narodowe w duchu prawa oborowego z roku 1833. powołać mogło z tą różnicą, że zgromadzenia oborowe prezesów swoich większością głosów obiorą.

Nowe ministeryum złoży zgromadzeniu narodowemu rachunek z czynności swoich.

Środki te wynikają z gorących życzeń i potrzeb narodu greckiego. Są one nieodzownym skutkiem prawnych żądań, aby wszystkie te gwarancye spełnione zostały, które uświęciły dawne zgromadzenia narodowe, czynności potrójnego przymierza i sam Książę, który tron Grecyi przyjął. Są to wreszcie środki, które rada stanu, zgodnie z narodem, nietylko za konieczne uważa, ale nawet za jedyny sposób ocalenia. Daj Boże, abyś W. K. M. przekonany o tém, cośmy przełożyli, środki owe przyjął i ku powszechnéj radości i zabezpieczeniu pokoju i porządku niezwłocznie wykonać je rozkazał!

Rada stanu zaklina W. K. M., abyś wyrzeczonym co tylko życzeniom przyzwolenie Swoje dać raczył i zostaje i t. d. (Podpisy).«

Odpowiedź Króla na powyższy adres brzmi jak następuje:

»My Otto, z Bożéj łaski Król grecki, na wniosek rady stanu postanowiliśmy:

Art. 1. W przeciągu trzydziestu dni zwołane będzie zgromadzenie narodowe, które spólnie z Nami ułoży konstytucyą państwa. Zgromadzenia oborowe odbędą się według prawa oborowego z r. 1833., z tą jednak różnicą, że zgromadzenia te Prezesów swych większością głosów obiorą.

Art. 2. Ministeryum Nasze zejdzie się, rozkaz ten podpisze i wykona.

Ateny, dnia 15. Września 1843.

Otto.«

Równocześnie wydał Senat następującą odezwę:

»Rada Stanu uważała za stósowną, w tak ważnem położeniu rzeczy, nim do innych prac przystąpi, ludowi, garnizonowi i armii całéj, w imieniu ojczyzny wynurzyć wdzięczność za piękne sprawianie się przy téj sposobności, ponieważ z jednéj strony dały dowód patryotyzmu, z drugiéj umiały zachować pokój, którego kraj potrzebuje.

»Rada Stanu oświadcza armii, że udział, jaki w poruszeniu tém miała, był obowiązkiem uczucia konieczności i korzyści narodu, uczuciem odpowiadającem honorowi, powinnościom i przepisom zgromadzeń narodowych. Armia

pamiętała o tém, że żołnierz wolnego narodu piérwéj jest obywatelem niż żołnierzem. Rada Stanu spodziewa się podobnego postępowania i tego samego ducha na przyszłość, dopóki los ojczyzny pod względem instytucyi zabezpieczonym nie będzie. Tym końcem nakazuje rada stanu, aby armia następującą złożyła przysięgę:

»»Składam przysięgę wierności ojczyznie i tronowi konstytucyjnemu. Przysięgam na niezachwiane przywiązanie do ustaw konstytucyjnych, które zgromadzenie narodowe w miarę środków dziś przedsięwziętych ułożyć ma.««

Rada Stanu oświadcza zarazem, że dzień 3. (15.) Września Grecyi świetną zapewnia przyszłość. Dzień ten należeć będzie do uroczystości narodowych.

Ateny, dnia 3. (15.) Września 1843.

(Podpisy).«

Członkowie ciała dyplomatycznego przybywszy przed pałac, oświadczyli dowódzcy armii zbrojnéj, że osobę Króla i nietykalność pałacu pod jéj szczególną odpowiedzialność oddają.

Skoro nieco późniéj przystęp do Króla został im dozwolony, udali się do Monarchy i Jego familii. Wieczorem o godzinie 6. powtórzyli odwiedziny swoje, które przeszło godzinę trwały.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, dnia 31. Sierpnia.

Według wiadomości z Gastonu pod d. 9. Sierpnia, mexykański Generał Adryan Wolf wskazał rządowi texańskiemu miasto Laredo jako miejsce, gdzie Kommissarze układać się mają względem sporów zachodzących między Mexykiem a Texas. Wojsko mexykańskie zaprzestało kroków nieprzyjacielskich i cofnęło się do Matamoras. Według ostatnich wiadomości z Mexyku i Weracruz, które dziennik New Orleans Picayune z d. 16. udziela, mówią o bitwie zaszłéj pod Santa Fe, w któréj wojsko texańskie pobiło mexykańskiego Generała Armijo; tym sposobem bardzo być może, że układy o pokój mogą znowu być zerwane.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Franciszka i Wiktorya rodzeństwo Modzelewscy, oraz mąż pierwszy z nazwiska Bruszewicz, którzy się przed laty około 40 z Manieczki pod Szremem do Polski udać mieli, i od czasu tego zaginęli;

2) Jan Klupiec, młynarczyk z Nacławia pod Kościanem, który przed laty około 15 na wędrówkę do Polski poszedł, rok późniéj w Warcie bawić się miał, następnie zaś zniknął;

3) Abraham Bogumił Karger, także Kaerger zwany, piwowar, z Zdun, który się przed rokiem 1815. do Dubna w Rossyi udać miał i od czasu tego zaginął;

4) Andrzéj Streck, komornik, Anna Marya z domu Zerbe, małżonka tegoż, i Bogusław Streck, syn tychże z Cichogóry pod Grodziskiem, którzy od lat przeszło 30 się z rodziny swéj do Polski udali, i od czasu tego zaginęli;

5) Walenty, Mikołaj i Wojciech, bracia Dzymańscy z Obornika, z których pierwszy przed laty około 30, drugi przed laty 17, trzeci przed laty 20, do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

6) Jân Bogumił Karger piwowar, z Zdun, który się w roku około 1782. z rodziny swéj do Kulbosowa w Galicyi udać miał, i od czasu tego zniknął;

7) Łukasz, Adam i Franciszek, bracia Zygmanowscy z Koźmina, z których się pierwszy w roku około 1812. jako piwowar do Warszawy udał, drugi w roku około 1824. jako stolarz, a trzeci w roku około 1827. jako piwowar do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

8) Józef Grzegorz Ofierski z Poznania, który się w roku 1825. do Krakowa, ztamtąd zaś w roku 1829. do Królestwa Polskiego udał, i od czasu tego zniknął;

9) Szczepan Bukowski, który w roku 1830. jako pomagier w Murowanéj Goślinie służył, w miesiącu Maja tegoż roku się zaś ztamtąd oddalił i od czasu tego zaginął:

10) Dyonizy Spławski z Obornika, który przed laty około 20 podobno na wędrówkę poszedł, następnie zaś zniknął;

11) Marcin Niemczewski z Mosiny, który przed laty 18. ztamtąd do Polski poszedł, przed laty 16. jeszcze raz wiadomość o sobie dał, od czasu tego zaś zaginął;

12) Fryderyk Wilhelm Meyer, piekarczyk z Rawicza, który w r. 1809. na wędrówkę poszedł, w r. 1810. w Saxonii bawić się miał, od czasu tego zaś zniknął;

13) Jan Wachecki, komornik z Wojnowicy, który w r. 1830. lub 1831. z Buku, gdzie wtenczas służył, do Polski przeszedł a następnie zaginął;

14) Felix Wieruszewski, ślósarczyk z Kórnika, który w roku 1822. na wędrówkę poszedł, i od czasu tego zniknął;

15) Krysztof Peter, właściciel z Glinau, który się w r. 1812. ztamtąd z transportem fur, dla armii francuskiéj do Rossyi maszierującéj dostawionym, oddalił i następnie zaginął;

16) Fryderyk Wilhelm Bachmann, młynarczyk z Rostarzewa, syn zmarłego tamże burmistrza Bachmann, który przed laty 24 do kraju cudzego poszedł, i od czasu tego zniknął;

17) Antoni Misiewicz z Pszczewa, który przed laty 15 jako krawiec do Warszawy się udać miał i od czasu tego zaginął;

18) Rozalia Bodzewicz z Krobi, która się ztamtąd przed laty około 15 oddaliła i do Po-

znania udała, gdzie się podobno 3 lub 4 lata bawiła, i potém zniknęła;

19) Wojciech Gasny z wsi Szarza, powiatu Międzyrzeckiego, który w roku 1802. lub 1803. podobno do wojska Pruskiego wziętym został i od czasu tego zaginął;

20) Peter Ledworowski z Borka, który w r. 1808. lub 1809. do wojska Polskiego wziętym być miał, i od czasu tego zniknął;

21) Krystyan Kruschel z Nowego Silnia, który miejsce zamieszkania swe przed laty przeszło 30. opuścił i potém zaginął;

22) Wojciech Piotrowski z Osieka, który podobno na ostatku w Iłowcu, powiatu Szremskiego służył i w r. 1807. do wojska Polskiego wziętym został, od czasu tego zaś zniknął;

23) Jan Wierzcholski, szewc, z Wrześni, który się w r. 1826. z Czerniejewa miejsca zamieszkania swego oddalił, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

dnia 5. Sierpnia 1844.

zrana o godzinie 10téj przed Ur Cassius, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani, i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 9. Września 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału I.

Tymczasowe doniesienie o uczeniu tańca.

Przejęty najczulszą wdzięcznością za dobre przyjęcie, które w czasie mego tegorocznego pobytu w Poznaniu doznałem, i gdzie się mój sposób uczenia nadzwyczajnie podobał, jest dla mnie przyjemnym obowiązkiem, łaskawie wyrażonym życzeniom za dosyć uczynić i zarazem donieść, iż w Marcu r. p. znowu do Poznania przybędę: o czém szanownéj Publiczności tymczasowie donoszę.

Królewski tańcerz C. Senger w Berlinie.

Powóz w dobrym stanie do nabycia w domu P. Batkowskiego na Wrocławskiéj ulicy.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego, polecam najnowsze mody Paryskie, jako to: czépki, kapelusze damskie, kwiaty, pióra, blondyny, koronki, tule, oraz i różne materye na suknie w rozmaitych gatunkach i cenach, rękawiczki męzkie i damskie, jedwabne chustki do nosa i kamizelki dla mężczyzn.

Poznań, dnia 3. Października 1843.

V. Tyc.

Za najlepszy czas do przesadzania roślinek modrzewia uważając jesień, polecam roślinki takowe po cenie sześciu Złpol. za kopę.

Kórnik, dnia 4. Października 1843.

Trąmpczyński, Nadleśniczy.

Trzy pokoje, kuchnia, stajnia, wozownia, drwalnia i sklep są do najęcia od 1. Października r. b. na rok jeden przy ulicy Królewskiéj Nr. 2. na dole w domu sukcessorów Nowackiego. Bliższéj wiadomości udzieli P. Beely cukiernik przy ulicy Wilhelmowskiéj.

Doniesienie.

W moim handlu sukna przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. w domu W. Radzcy sprawiedliwości Ogrodowicza są, od dnia dzisiejszego poczynając, także gotowe

dobréj, trwałéj i gustownéj roboty ubiory dla mężczyzn

po najumiarkowańszych cenach na sprzedaż. Joachim Mamroth.

Pierwszą nadsélkę świeżych ostrzyg cotylko otrzymał

J. G. Treppmacher,

przedtém:

St. Sypniewski.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 3. Października 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$89\frac{3}{4}$	$89\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	155	154
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$139\frac{1}{4}$	$138\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$94\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$74\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	126	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	$116\frac{3}{4}$	$115\frac{3}{4}$
» » dito *Lit. B.* .	—	$116\frac{3}{4}$	$115\frac{3}{4}$
» » Magdeb.-Halberst	4	115	—